

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 8-go maja

№ 127

Smierć Prezydenta Francji

w jedenaście godzin po zamachu

PARYŻ, 7.5

Prezydent republiki francuskiej Paweł Doumer zmarł dziś o godz. 4-ej min 40 rano w następstwie ran odniesionych podczas wczorajszego zamachu.

Przebieg zbrodni

PARYŻ, 7.5

Prasa francuska przepelniona jest rozmaitemi szczegółami wczorajszej zbrodni Rosjanina Gorgułowa. Przebieg zbrodni według całego szeregu nadzwyczajnych dodatków prasy francuskiej przedstawia się następująco.

Na wystawie książki

Prezydent republiki przybył na wystawę książki krótko po godz. 15ej. Przez pewien czas zatrzymał się w pierwszej sali oglądając wystawione tam eksponaty. W tym właśnie czasie morderca Gorgułow znalazł się przed stołem znanego literata Claude Ferrere'a.

Małżonka pisarza sprzedała Rosjaninowi dwie książki za które zapłacił 50 franków. Claude Ferrere następnie napisał w zakupionych książkach dedykacje. Gorgułow jednak nie oddał się.

Zbrodniarz — „filantrop”

Aby widocznie znaleźć pretekst do zastrzymania się przy stole Claude Ferrere'a Gorgułow wyciągnął jeszcze 20 franków i wręczył je pani Ferrere, oświadczając, że 50 franków, które dał to za mało na cel dobroczynny.

Następnie zaczął przewracać kartki kupionych powieści.

Gdy wreszcie do sali gdzie znajdowało się stoisko Claude Ferrere'a wszedł prezydent republiki, pani Claude Ferrere poprosiła Gorgułowa, aby się oddalił, a gdy prośba nie pomogła zwróciła się o pomoc do szefa policji miejskiej Paryża.

Ostatnie „Au revoir”

Tymczasem jednak do stoiska pisarza podszedł prezydent Doumer i począł rozmawiać z panją, Ferrere swą znajomą przy słu bie której był świadkiem. Prezydent kupił kilka książek następnie uśmiechając się pożegnał się z panią Ferrere słowami „Au revoir” zamierzając się oddalić.

Pięć strzałów zbrodniarza

W tym momencie do prezydenta podbiegł Gorgułow i przykładając mu rewolwer prawie do głowy oddał cztery strzały. Ranny prezydent opadł najpierw na kolana wołając „Oh la la”, a następnie runął na ziemię. Wówczas morderca oddał do niego jeszcze piąty strzał.

Publiczność linczuje mordercę

Osoby ze świty rzuciły się natychmiast na ratunek. Nieprzytomnego prezydenta natychmiast wyniesiono do samochodu. Obecny w sali tłum rzucił się na Gorgułowa, okładając go pięściami i łaskami. Ciężko pobitego uchroniła od śmierci policja.

Drugi rewolwer i sublimat

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy zbrodniarzu drugi nabity rewolwer i kilka tabletek sublimatu. Podczas przesłuchania Gorgułow oświadczył, że zamierzał się otruć gdyby mu się zamach nie udał.

„Czy to Francuzi uczynili”

Po przewiezieniu do szpitala po dwukrotnej transfuzji krwi prezydent odzyskał przytomność i poznał chirurga Gosseta. Ranny zapytał cichym głosem: „Czy to Francuzi zrobili?” Co się właściwie stało? Lekarz oświadczył mu, że uległ on wypadkowi samochodowemu. Wówczas prezydent pytał o nazwisko kierowcy i czy on również jest ranany. Ranny dziwił się następnie, dlaczego ściany pokoju są tak białe i zaczął się nerwowo niepokoić.

Operacja

Bezpośrednio potem zastrzyknięto ranne mu prezydentowi pantopon i morfinę poczem chirurg przystąpił do operacji wyjęcia kuli z głowy. Ponieważ ranny był bardzo osłabiony wpływem krwi, operację przeprowadzono bez narkozy. Podczas tego prezydent odzyskał przytomność i zapytał: „Kiedy skończycie za dawac mi nowe bóle?” Operacja się udała.

Nowa transfuzja krwi

Jak stwierdzono, główną przyczyną wielkiego upływu krwi było rozwarcie przez kulę arterji w okolicach prawego ramienia. Lekarzom udało się zeszyć arterję, poczem znów przeprowadzono transfuzję krwi. Po tym za biegu zdawało się, że chory czuje się nieco lepiej. Do łóża jego dopuszczono żonę, córkę i zięcia.

Stan coraz gorszy

Koło godziny 1-ej minister Pietri opuszczając szpital oświadczył dziennikarzom, że stan rannego znów się pogorszył. Aby ułatwić choremu oddech doprowadzono mu do płuc tlen. Wkrótce prezydent znów stracił przytomność.

Dwugodzinna agonja

Koło godz. 2,30 nad ranem lekarze stracili wszelką nadzieję. Zaczęła się agonja. Premier Tardieu wraz z kilkoma członkami gabinetu nie opuszczali szpitala.

Godzina 4 ta min 40 rano

Nieprzytomnego ustawicznie obserwowali lekarze. O godz. 4.40 rano dr Gosset stwierdził zgon.

Flagi na pół masztu

Natychmiast po śmierci prezydenta Doumera rząd wydał polecenie wywieszenia na wszystkich gmachach publicznych chorągwi pokrytych kirem, oraz spuszczenia flag do połowy masztu.

„Panowie, Prezydent Republiki umarł”

O godz. 4 min 45 komisarz Lefils stanął na ganku jednego ze skrzydeł szpitala i odkrywając głowę oznajmił zgromadzonym dzień nieszczęścia: „Panowie prezydent republiki przed chwilą zakończył życie”. Tłumy publiczności przyjęły tę wiadomość grobowym milczeniem.

Następnie wśród zgromadzonych rozległy się szlochy kobiet. Wkrótce szpital opustoszał. W chwilę później ukazała się pani Doumer w otoczeniu córek. Wdowa po prezydencie była tak wyczerpana, że córki musiały ją prawie znosić ze schodów do samochodu.

Zwłoki w pałacu Elizejskim

O godz. 5 zwłoki prezydenta zostały przewiezione do pałacu Elizejskiego. Przed południem odbędzie się posiedzenie rady ministrów na którym ustalone zostaną szczegóły pogrzebu i ceremonii żałobnych.

Przed kawiarniami, do których uczęszczała Rosjanie, gromadziły się tłumy, przybiegające wrogą postawą wobec ziomków mordercy. Policja tłumy rozprasza.

Kim jest zbrodniarz?

Co do mordercy Gorgułowa stwierdzono, iż 7 listopada 1931 r. odmówiono mu przedłużenia prawa pobytu w Paryżu. W grudniu Gorgułow opuścił Paryż i wyjechał rzekomo do Szwajcarii. Jakiś czas mieszkał on w Monako wraz z żoną.

Notatnik i szkic obrony

Prócz rewolweru i sublimatu znaleziono przy nim notatnik, zawierający jakby szkic obrony. Ze szkicu tego i z zeznań wynika, że dokonał on zamachu, aby się zemścić na Francji za wciągnięcie Rosji do wojny.

Pozatem chciał się zemścić również na Ameryce i w tym celu kazał porwać dziecko Lindbergha. Kosztowało go to 60.000 franków.

„Zielony dyktator”

W 1930 roku przebywał on w Pradze gdzie usiłował zorganizować nowobolszewicką wszechrosyjską partję chłopską. W jednej z drukarni paryskich wydrukował on broszurę, zaopatrzoną w nowobolszewickie godła: dwa

sierpy, snop i trupią główkę.

Broszura stanowić może dowód nienormalności umysłowej Gorgulewa nazywa się „zielonym dyktatorem” Partję, założoną w Pradze nazywa Gorgulew niekiedy „Rosyjskim faszystowskim stronnictwem narodowym”.

„Czy mówią emigranci prasy?”

Z praskich kół emigracji rosyjskiej zapewniają, że twierdzenia Gorgulewa o założeniu partji faszystów rosyjskich są nieprawdziwe. O istnieniu takiej organizacji nikt nic nie wie.

Gorgulew ukończył w Pradze medycynę, musiał jednak uciekać stamtąd, ścigany za dokonanie niedozwolonej operacji, która spowodowała śmierć pacjentki.

Był on kozakiem. Znana tu była jego broszura, w której nazywał się „zielonym dyktatorem”. Do związku kozaków go nie przyjęto, gdyż domagał się tytułu dyktatora Rosji.

Podczas wojny był dowódcą „zielonej armji”, złożonej z dezertów bolszewickich i białogwardyjskich. Była to banda, dokonywała licznych wypraw łupieskich na Krym.

Towarzyszka Gorgulewa

Według zeznań właściciela hotelu „Lutecy” Gorgulew przybył do hotelu przed tygodniem w towarzystwie kobiety i zażądał pokoju.

Zeznał on, że nie zna bliżej tej kobiety. Na pytanie komisarza oświadcza, iż jest to prostytutka, z którą zawarł znajomość na bulwarze St. Michel. Na dalsze pytania komisarza zbrodniarz odpowiada tylko: „Chciałbym umrzeć”.

Morderca działał sam

W toku zeznań Gorgulew z powagą oświadcza: „Uczyniłem ofiarę ze swego życia”. Twierdzi uporczywie że działał sam. Drugi rewolwer zachował na wypadek gdyby pierwszy się zaciął. Rastyłkami sublimatu chciał się otruć.

„Nie jestem bandyta, tylko zabójcą politycznym” — twierdzi.

Zona została w Monaco, nie wiedziała poco pojechał do Paryża.

Szaleniec czy symulant

Dochodzenia policyjne prowadzone są we wszystkich kierunkach. Z notatnika i z odpowiedzi Gorgulewa wynikałoby, że jest on nie normalnym umysłowo. Dziś poddany on będzie badaniom psychiatrycznym.

Z drugiej strony funkcjonariusze, prowadzący śledztwo, odnoszą wrażenie że morderca przesadza w udawaniu niepoczytalnego jak by usiłował sprowadzić śledztwo na fałszywe tory.

Na niektóre pytania odpowiada zupełnie bez związku.

Zona Gorgulewa znikła

Dwu urzędników policji francuskiej zostało natychmiast wysłanych do Monaco, celem aresztowania młodej żony Gorgulewa podejrzanej o współnictwo w zamachu. Funkcjonariusze policji przybyli wieczorem do jej mieszkania jednak jej nie zastali. Sąsiedzi opowiadają iż wyszła rano z domu i dotychczas nie wróciła.

Policja przeszukuje rozmaite wille. Grani ca jest silnie strzeżona, Agenci policji zaczęli się w mieszkaniu czekając na jej powrót. Jeden z dzienników paryskich podał niesprawdzoną wiadomość, jakoby Gorgulew aresztowano wieczorem podczas opuszczania kościoła w Monaco.

Tajemnicze dochody Gorgulewa

Prasa francuska zastanawia się nad kwestją skąd Gorgulew czerpał dochody gdyż jak stwierdzono podczas pierwszego pobytu w Paryżu był bez pieniędzy, z drugiej zaś strony z Nicei nadszedł telegram, iż wpłacił on poważniejszą kwotę na mieszkanie.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie że istnieje jakaś tajna organizacja, która dostarcza mu funduszy, zamierzając zapewnić wykorzystanie jego egzaltację. Emigranci rosyjscy w Paryżu wydają o mordercy zupełnie złą opinię, oświadczając iż w 1930 r. posiadał on legitymację partji komunistycznej.

Oburzenie prasy

Dzienniki francuskie omawiając zamach Gorgulewa w przeciwieństwie do opinii tłumów zachowują się nadal z godnością wobec cudzoziemców, a przede wszystkim Rosjan.

Jedynie „Ech de Paris” zapytuje kiedy opinia francuska zażąda od rządu ażeby granice Francji nie stały otworem do tego stopnia jak obecnie przed wszelkiego rodzaju ciemnymi elementami i agitatorami wszelkich narodowości którzy przybywają do Francji, aby przelewać krew Francji. Tragiczna nauka przynosi decydujący przykład który trzeba wykorzystać.

Dzienniki, które nie zdażyły podać wiadomości o śmierci prezydenta publikują gorące życzenia doświadczenia do zdrowia tego „który w sercu swym umarł czterech razy służąc swej ojczyźnie”. Jak wiadomo prezydent Doumer stracił czterech synów podczas wojny światowej.

Socjalistyczny „Le Populaire” pisze „Jakikolwiek byłoby pobudki złośliwcy naród francuski jednomyślnie ubolewać będzie z powodu zbrodni i potępiać ją”.

Socjalizm występował zawsze przeciwko indywidualnym zamachom, niewytłumaczonym i niezrozumiałym w systemie demokratycznym. Socjaliści francuscy ponadto nie zapomnieli nigdy że zbrodnia fanatyka który zabił Jauresa zadała im bolesny cios i pograżała w ciężką żałobę.

Wstydzilibyśmy się pisać dziennik ze swej strony nadużywać oświadczeń warjata ażeby podnieść opinię publiczną Francji przeciwko zamieszkałym w Paryżu przedstawicielom białej Rosji której organizacje militarne korzystają z tak dziwnej tolerancji”.

„L'Ere Nouvelle” zaznacza „Zarówno we Francji jak i na całym świecie wiadomość o zamachu wywołała uczucie zdumienia i oburzenia”.

Czyn szaleńca pograżył cały kraj w żal i łobie we Francji bowiem tak silnie przywiązanym do tradycji republikańskich wszelki zamach cielesny czy moralny na osobę prezydenta odczuwany jest jako cios zadany całemu krajowi”.

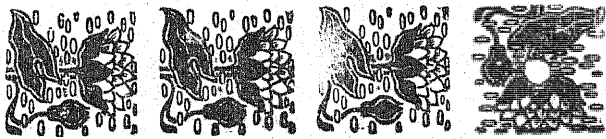
„La Republique” pisze „Zamach jaki miał miejsce w pełnym okresie wyborczym w przededniu ścisłych wyborów rzucił cień smutku na ostatnią chwilę walki”.

Czyn białego faszysty rosyjskiego który napewno jest więcej szaleńcem niż faszystą nie powinien być zamieszany w walkę partijną narodu francuskiego

Najpiękniejszym hołdem jaki może złożyć Francja zmarłemu Prezydentowi Republiki będzie prowadzenie w głębokim skupieniu szlachetnej walki ideowej do której została powołana”.

Wybór nowego Prezydenta

Zgodnie z postanowieniami konstytucji ster nawy państwa obejmuje wskutek śmierci



SZAJKA z

„QUI PRO QUO”

FODMINOWAŁA ŁODZ WESOŁOŚCIĄ!!!

Dziś w niedzielę dnia 8 maja o g. 8 i 10 wiecz.

nieodwołalnie i ostatnie przedstawienia

wspaniałej, aktualno-politycznej rewji p. t.

„Nos do góry”

lutro, w poniedziałek, sensacyjna premiera. Przedsprzedaż biletów w kasach „SCALI” od godz. 11 rano.



prezydenta republiki prezydent senatu Leb run We wtorek lub środę zbiera się kongres (senat i izba deputowanych) w Wersalu aby dokonać wyboru nowego prezydenta jako kandydata posiadającego najwięcej szans na wybór wymienia się w kołach politycznych prezydenta senatu Lebruna

Mówi się również o kandydaturze prezesa izby Bouissona Lewica wysunie zapewne Painlewego który w 1924 r. kandydował przeciw Doumergueowi

Zamach na prezydenta Doumera nie jest odosobnionym wypadkiem w dziejach Trzeciej Republiki

Dnia 24 czerwca 1894 pewien Włoch pchnął sztyletem w serce prezydenta Carnota Carnot zmarł

Dnia 14 lipca 1922 w dniu francuskiego święta narodowego został dokonany zamach rewolwerowy na prezydenta Milleranda Zamach się nie udał Zamachowcem był wówczas komunista

Wiadomość o potwornym zamachu na prezydenta republiki francuskiej obwieściły wczoraj popołudniu Warszawie dzienniki stołeczne, wypuszczając na miasto dźwięki nadzwyczajny

Pomoc lekarza Polaka

Pierwszym lekarzem który udzielił pomocy prezydentowi Doumerowi po zamachu był Polak, prof. dr Okińczyc. Dokonał on podwiązania naczyń krwionośnych

Prof. dr Okińczyc jest znakomitym chirurgiem docentem uniwersytetu paryskiego

Pochodzi z Litwy i jakkolwiek urodzony jest na emigracji i posiada obywatelstwo francuskie uważa się za Polaka

Prof. dr Okińczyc był w Warszawie w r. 1929 jako uczestnik kongresu lekarzy

Żałoba i kondolencje

Na wiadomość o zgonie Prezydenta Francji p Doumer — na znak żałoby opuszczono do połowy masztu flagi na Prezydium Rady Ministrów i na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych

W imieniu Rządu polskiego złożył kondolencje na ręce ambasadora Francji p Aleksander Prystor który w godzinach południowych udał się osobiście do gmachu ambasady

W imieniu p Prezydenta Rzplitej udali się w godzinach południowych z kondolencją do ambasadora Francji p Laroche — dyrektor Kancelarii Cywilnej dr. Hetczyński oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego M S Z-u p Romer

Ponadto o godzinie 11 i pół w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych złożył wizytę kondolencyjną ambasadorowi Laroche w następstwie nieobecności ministra Zaleskiego — wicemin. Beck.



U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Zadać w aptek.



Kronika samobójcza

(a) W Parku Sienkiewicza popełniła zamach samobójcy 21 letnia pokojówka Henryka Kruszyńska, zredukowana, zamieszkała przy ulicy 6-go sierpnia 63.

Kruszyńska zatrula się większą dozą jodny i znaleziono ją w stanie osłabionym. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia miejskiego, po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala zapasowego.

Wzrost idei narodowych

„Na pogrzebie wsiem burzuję,
„Misowej pożar razdujem!”

Oto było hasło, pod którym niewiele przed piętnastu laty wystąpiła rosyjska socjalistyczno-komunistyczna międzynarodówka. — Była w tem głęboka logika i zrozumienie położenia. Przywódcy rewolucji zdawali sobie sprawę z tego, że o ile im się nawet uda opanować Rosję, to mimo obszaru tego państwa, mimo olbrzymich jego bogactw, będzie ona ze swym tak odrębnym ustrojem komunistycznym tylko wielką wyspą wśród oceanu państw burżuazyjnych, skazaną wcześniej lub później na pochłonięcie przez ten ocean, jak legendarna Atlantyda.

Przywódcy rewolucji zdawali sobie sprawę z tego, że albo im się uda „rozniecić wszechświatowy pożar”, albo też panowanie ich wcześniej lub później musi się skończyć.

W kierunku rozniecenia tego „wszechświatowego pożaru” szły też i dotąd idą wszelkie usiłowania rządów sowieckich, nad tem pracuje cała olbrzymia armia wszechświatowych agentów i prowokatorów, na ten cel wydano niezliczone miliony, doprowadzając własny naród do ostatecznego ubóstwa, do skrajnej nędzy.

Przyznać trzeba, że był moment, kiedy nadzieje trzeciej międzynarodówki zdawały się spełniać. Było to przy końcu wojny i w pierwszych miesiącach pokoju.

Niemcy ogarnięte były czerwonym szaleństwem rewolucji, tak samo Austria, na Węgrzech rządził krwawy Bela Kuhn, nawet Italia, choć zwycięska, skłania się wyraźnie ku komunizmowi. We Francji socjalistyczna lewica czyni wszystko, co w jej siłach, by zaprzepaścić odniesione zwycięstwo, nawet tak umiarkowana Anglja wybiera sobie rząd socjalistyczny i jedna z pierwszych nawiązuje stosunki z Sowiecami, podając dłoń swą krwawym mordercom cara Mikołaja, kuzyna króla angielskiego.

W Polsce panowała moraczewszczyzna, na Zamku w Warszawie powiewał czerwony sztandar.

Ale też w Polsce pierwszej, zagrożonej ponownym zalewem hord wschodnich, budzi się potężna reakcja narodowa, która, po zmiennych losach wojennych prowadzi do onego „cudu nad Wisłą”, do zwycięstwa pod Warszawą, które ugruntowało naszą niepodległość.

Zwycięstwo to wywarło wpływ potężny, także poza granicami naszej ojczyzny. Państwa, które, niepomne na własne bezpieczeństwo, bardzo wyraźnie sympatyzowały z bolszewikami, czasu ich dżyngishanowego pochodzenia na zachód, zmieniają radykalnie swój stosunek do komunizmu. Pierwsze Węgry otrząsły się od krwawego koszmaru rządów Beli Kuhna.

Włochy, stojące na samym brzegu przepaści komunistycznej — ocknęły się — pisze „Dziennik Wileński”

Nigdzie jednak myśl narodowa nie odniosła tak potężnego zwycięstwa, jak w Niemczech. Dowodem tego ostatnie wybory prezydenta Rzeszy. Byłoby błędem oczywistym, uważać fakt nieobronienia Hitlera za porażkę nacjonalizmu Hitler, człek nieznanego pochodzenia, krzykacz, posługujący się jarmarcznymi

efektami, typ demagog, jaki trafia się we wszystkich zresztą stronnictwach, nie mógł oczywiście pociągnąć za sobą bardziej zrównoważonej części społeczeństwa. Z drugiej strony jednak byłoby wszak śmiesznością uważać cesarskiego marszałka Hindenburga za jakiegoś socjalistę i międzynarodowca. Jest on nie gorszym, a może lepszym nacjonalistą od Hitlera, tylko w metodach swych bardziej wytrawnym i umiarkowanym. Nacjonalistami najczystszej krwi są oczywiście także Stahlhelmowcy, zwolennicy Hohenzollernów.

Tym sposobem na 37 i pół miliona głosujących 32 i pół mil. oddało głosy swe na

zdecydowanych nacjonalistów i tylko niespełna 5 milionów padło na kandydata komunistycznego. Dodać należy, że znaczny procent owych pięciu milionów „komunistów” stanowią właściwie socjaliści starszego autoramentu, którzy ze względów zasadniczych nie mogli głosować za Hindenburgiem.

Dla Polski, która dzięki nieszczęśliwym wewnętrznym koniunkturalom od czasu owego wspaniałego porywu w latach 1919 — 1920 — wciąż stoi jakgdyby na rozdrożu, szarpana wewnętrznymi niesnaskami, bez wyraźnego programu — jest to wyraźną wskazówką, na którą ona powinna iść drogą.

Niewypłacalność Europy

Zagadnienia długów międzynarodowych stają się coraz trudniejsze do rozwikłania. Wszelkie utrudnienia dewizowe, o których tak często czytamy, można sprowadzić do wspólnego mianownika: zwłoki w regulowaniu zobowiązań międzynarodowych. Jest to właściwie ogłaszanie niewypłacalności na dłuższy bądź krótszy termin.

Było to nieuchronnym następstwem utrudnień w międzynarodowym obrocie handlowym. Państwo, które innemu państwu pożyczycie pieniądze, można porównać z bankierem, finansującym przedsiębiorstwo. Tylko temu przedsiębiorstwu pożyczca się pieniądze, które ma widoki rozwoju. Oczywiście rozumny bankier będzie usilnie popierał przedsiębiorstwo, w którym ulokował pieniądze. Byłby bardzo ograniczonym, gdyby je bojkotował.

Tak jest w stosunkach prywatnych, jednak zgoła inaczej w stosunkach pomiędzy państwami. Wszystkie państwa zarówno wierzycielskie jak i dłużnicze wystąpiły na drodze energicznej obrony swej produkcji i dąży do uzyskania aktywnego bilansu handlowego, Liberalizm należy do przeszłości, klauzula największego uprzywilejowania jest cennym zabawką, kompensacja jest hasłem dnia.

Wyobraźmy sobie dla uproszczenia obrazu pięć państw dłużniczych i pięć państw wierzycielskich. Kiedy i z czego te pierwsze będą mogły spłacić swe zobowiązania i procenty? Tylko wtedy, gdy państwa wierzycielskie będą od nich kupowały towary; tylko z nadwyżek bilansu handlowego.

Tymczasem ogłoszono w tych dziesięciu państwach zasadę samowystarczalności. Nikt niczego u nikogo nie kupuje. Z czego płacić długi? Nie można oddać kapitału, gdyż został on użyty na różne inwestycje. Pozostaje ogłoszenie niewypłacalności.

Kompensacje nie wnoszą żadnej zmiany do tej sytuacji. Jeżeli jedno państwo z drugim zamieni się towarem, to przecież żadne nie osiągnie tej nadwyżki, która pozwoliłaby mu na spłacanie długów. Ze po tej drodze kroczymy, tego wymownym dowodem jest topniejąca szybko aktywność bilansów handlowych.

Teoretycy tego zagadnienia podnoszą słusznie, że głównym winowajcą tej sytuacji są Stany Zjednoczone. Po wojnie stały się

one głównym wierzycielem świata. Według J. Frieda Europa jest winowa Stanom 20 miliardów marek, Ameryka łacińska 24 miliardy, Kanada 15 miliardów i t. d. Zestawienie to nie obejmuje politycznych długów państwowych i pożyczek krótkoterminowych. Też same Stany Zj. mają aktywny bilans handlowy, przyczem aktywne saldo w latach 1921 — 25 wynosiło przeciętnie 902 mil. dolarów, 1925 — 28 „tylko” 696 mil. dolarów, a r. 1929 — 841 mil. dolarów, w r. 1930 — 780 mil. dolarów, mają spłacać owe długi?

Drugi wielki wierzyciel świata Anglja, także rozpoczął erę polityki protekcjonistycznej. We Francji głosy nawołujące do ochrony własnej produkcji brzmią głośnie. Jednym słowem wielki wierzyciel świata nie chce swym dłużnikom dać możności zarobku.

Przypatrzmy się teraz, co się dzieje w państwach dłużniczych. Weźmy jako przedmiot obserwacji najbardziej zagrożony odcinek, czyli państwa, które miały wejść w skład unii nadbałtyckiej.

Jugosławia posiada pokrycie swej waluty w 39 proc. Obieg wynosi 4,8 miliardów dynarów, a na długi zagraniczne potrzeba rocznie 1,25 miljarda. Tymczasem nadwyżka bilansu handlowego jest znikoma.

Położenie Jugosławii jest idealne w porównaniu z położeniem Bułgarii. W 1931 r. bilans handlowy wykazał nadwyżkę 1,270 miljarda lewów, wówczas gdy na spłatę procentów potrzeba było 11570.

Węgry przy pomocy transferowego matorjum zmniejszyły wysokość zapotrzebowania dewiz 296 mil. pengo na 144, ale i ta cyfra nie jest zupełnie pewna.

A inne państwa? A Niemcy, które należą do największych dłużników świata?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeżeli układy kompensacyjne staną się zasadą traktatów handlowych, żaden z krajów dłużniczych nie będzie się mógł wywiązać ze swych zobowiązań.

Będzie to klęska, która w równej mierze dotknie i dłużników i wierzycieli. Przecież państwa wierzycielskie poniosą straty nie tylko z powodu niezapłacenia im procentów i rat pożyczkowych, ale także ich wywóz ulegnie zmniejszeniu, wobec ciężkiej sytuacji dłużników.

Jak widzimy, horoskopy są niewesołe. Szczególnie ciężka przyszłość zarysowuje się przed temi krajami, które są wybitnie przemysłowe, a upadek przemysłu oznacza poważny wstrząs społeczny.

Na tem tle Polska przy 70 proc. ludności rolniczej i nieznanym stosunkowo obciążeniu zagranicznym, odbija się korzystnie na tle Europy środkowo-wschodniej. Możemy dziś patrzeć w ciężką przyszłość, nie zalecąc sąsiedzi.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
powrócił

Andrzeja 4.

Telefon 129-85.

Wzięcie Gdańska przez Polaków w fantazji angielskiej

Dziś dopiero nadszedł numer „Daily Express'u” z 2 maja, w którym zamieszczono osławioną „korespondencję własną” p. Greenwall'a o rzekomo zamierzonym „puczu polskim” w Gdańsku.

— Dzień 1-go Maja — wedle pełnej fantazji opowieści Greenwall'a — miał stać się dniem polskiego puczu. Ambicje militarystyczne partii w Polsce skierowane są w stronę Gdańska, toteż przypuszczano, że nadeszła chwila sposobna na ich zrealizowanie, zważywszy, iż w obecnej chwili w polityce gdańskiej panuje zamęt, spowodowany „prowokacjami polskimi”.

Zresztą Polska tak już radykalnie przywłaszczyła sobie Gdańsk — pisze dalej korespondent „Daily Express'u” — że aneksja Gdańska byłaby tylko czczą formalnością.

— Obawiano się, że dzisiaj (1-go maja) polska flota wojenna wpłynie do portu. Ludność wolnego miasta stanęłaby w takim razie wobec faktu dokonanego. Byłoby to powtórzenie historii wzięcia Wilna, a co za tem idzie zamach na Ligę Narodów i spowodowanie konfliktu z Niemcami. Zdaniem jednego z poważniejszych obywateli — pisze Greenwall — w razie pojawienia się floty polskiej w porcie gdańskim, flota niemiecka przysłałaby tam w dwadzieścia cztery godziny później. Na razie flota polska stoi w Gdyni, w porcie wybudowanym za cenę dwudziestu milionów funtów szterlingów, uzyskanych od Francji.

— Polski rząd usiłował rozszerzyć swoje prawa w porcie gdańskim i zaczął się domagać, aby statki polskie mogły swobodnie kursować, nie meldując się miejscowym władzom. Żądaniom Polski sprzeciwił się hrabia Gravinga, Włoch z pochodzenia, mianowany z ramienia Ligi Narodów Wysokim Komisarzem. Polska zaapelowała do Ligi Narodów, a gdy i tam poniosła porażkę — zwróciła się do Try-

bunału Roziemczego w Hadze, gdzie również odrzucono jej propozycje. Wówczas „oświadczyła Polska dając prztyczka w nos zarówno Lidze Narodów jak i haskiemu Trybunałowi — że postąpi tak jak zechce”.

— Obawiano się tutaj bardzo — czytamy w dalszym ciągu — że Polacy przybędą do portu dzisiaj, a Niemcy jutro. Komuniści skorzystali z okazji, żeby zasmarować domy czerwoną farbą. Na murach rozwieszono afisze zapowiadające demonstracje. Na ulicach ukazywali się hitlerowcy w mundurach, chociaż od chwili pamiętnego edyktu rozwiązującego armię Hitlera paradowali w cywilnych ubraniach. W odległości pół mili od granicy polskiej ukazały się stalowe hełmy nacjonalistów niemieckich. Polacy zaś zapełnili tak zwany polski korytarz wojskiem, tak że przypomina on obóz wojenny.

Korespondent angielskiego dziennika twierdzi, że rolę zapalki przytkniętej do dynamitu odegrała sprawa unii celnej

— „Polacy obalili Traktat Paryski podpisany w roku 1920-ym, mocą którego Wolne Miasto pozostawało w ścisłym kontakcie handlowym z Polską. Obecnie Polacy wstrzymali wywóz wszystkich towarów z Gdańska do Polski. Gdańsk wogóle otrzymuje tylko siedem procent dochodu z celi, zaś Polska otrzymuje 93 procent. Fakt powstania nowego portu w Gdyni wywołał załamanie się potęgi Gdańska i skazał na śmierć (!) czterysta tysięcy jego mieszkańców. W samym Gdańsku jest 33 tysiące bezrobotnych, ruch w porcie zamarł, zaś Polacy zmuszają importerów i eksporterów do wysyłania towarów via Gdynia.

Najmniejszy ruch — konkluduje płochliwy korespondent — może spowodować wybuch palnego materiału.

Oto co miał rodakom swoim do opowiedzenia p. Greenwall w korespondencji „własnej”.

Kilka ciekawych wiadomości

Najdziwniejsze chyba kapelusze na świecie noszą przekupnie ryb na słynnym londyńskim targu Billingsgate.

Każdy z tych kapeluszy zawiera 5 funtów skóry, osiem metrów wstążek, oraz 400 gwoździ.

* * *

Najstarsze organy na świecie, zrobione w r. 1504, znajdują się w kościele Panny Marii w Lubecie.

Liczą więc przeszło 400 lat.

* * *

Najciekawsze ulice powstaną obecnie w Ameryce i w Anglii, o ile uda się próba wprowadzenia gumowych bruków.

Pierwsza próba, dokonana w Londynie udała się znakomicie: gumowe bruki obciążono 280-ciu tonami na metr, i bruk wytrzymał.

Okrucieństwo ludzi

Przez długie lata kościoły we Włoszech były z punktu widzenia prawa eksterytorjalne. Wystarczyło, by tropiony przez policję zbrodniarz wpadł do kościoła, a pościg ustawał.

Czyżby i zwierzęta wiedziały coś o tem prawie?

Takby się mogło zdawać, jeżeli sądzić z ostatniego wypadku, który miał miejsce we włoskiej wiosce San Severino.

Była niedziela. Przez ulice miasteczka gnano na rzeź olbrzymiego wołu. Zwyczajem miejscowym, odiedziczonym po czasach jeszcze barbarzyńskich, zwierzę było przystrojone we wstęgi i chorągiewki.

W pewnym momencie instynkt podszepnął naiwniejszemu zwierzęciu, że wiodą je

mał.

Z prób, które poczyniono w rozmaitych miastach, na łącznej przesirzeni 4.200 klm. kwadr., okazało się jednak, że owe gumowe bruki są zbyt drogie.

Wobec tego, owe najcichsze bruki otrzymują jedynie niektóre odcinki ulic przed szpi-talami, instytucjami naukowymi i tp.

* * *

Najrozumniejszemi owadami są mrówki. Ostatnie badania nad temi stworzeniami prof. Icarda wyjaśniły, w jaki sposób zbłąkana mrówka trafia zpowrotem do mrowiska. Okazuje się, że orientuje się według rozłożenia światła i cieni w mrowisku. Mrówka zatrzymuje w pamięci owo oświetlenie i w drodze powrotnej za niem się rozgląda.

na śmierć. Ogarnął go paniczny strach, wyrwał się z rąk pędzących go oprawców i puścił ulicą wioskową. Ludzie z przerażeniem uciekali przed olbrzymim zwierzęciem, które z głową pochyloną ku ziemi i pianą u pyska gnało na oślep.

Wół przebiegł rynek i wpadł na schody kościoła.

Właśnie nabożeństwo się skończyło, nawet zamknięto już wrota kościelne.

Ale wół, jakgdyby mając świadomy cel ucieczki, wywalił głową oporne drzwi i wpadł do wnętrza.

Oparł się dopiero przed wielkim okrzykiem i tu padł wyczerpany na ziemię, wywiewając siwy język.

Dlaczego nie podobamy się Francji

Sanacyjny „Express Poranny” zastanawia się nad pytaniem, dlaczego „nie podobamy się” we Francji?

„Stanie się to — pisze — jasne, gdy przyjrzymy się, kto to wygłasza nieprzychylnie Polsce opinie. Osobistości, odpowiedzialne politycznie za obecny kierunek rządu francuskiego enuncjacji żadnych nie czynią. Czynią to jedynie osobistości, które... nie są odpowiedzialne, które pozostają w opozycji do rządu francuskiego. A więc np. ex-sekretarz partii radykalnej p. Pfeiffer lub publicysta monarchicznego kierunku, współredaktor „Action Francaise” p. Bainville”.

Marna ta poclecha... Sfery kierujące Francją milczą, co organ sanacji podkreśla, a równocześnie idą na nas ataki z lewej i prawej strony. Niema w tem nic pocieszającego. Czy tego „Express” nie zauważył?

Humor

WSPÓŁCZUCIE.

— Mój mąż zmarł przed dwudziestu laty zmarł nagle w tydzień po ślubie.

— W każdym razie nie długo cierpiał.

PRZEZ POCZTĘ.

— Jak mąż pani wrócił dziś rano do domu?

— Przez pocztę. Przeprowadził go listonosz.

RECYDYWISTA.

Przed sądem staje człowiek po raz drugi oskarżony o bigamię.

Sędzia. — Jesteście recydywistą?

Oskarżony: — Nie, panie sędzio, nie-szczęśliwy obłąkany!

OFIARY

Na Macierz Szkolną

Nr. kw. 52. Uczestnicy akademii w Rudzie Pabianickiej w rocznicę Konstytucji 3-go Maja zł. 19.



Wśród mieszkańców San Severino zaplanowano zamieszanie.

Ale ponieważ działo się to w r. 1392, a nie w 1392, więc mimo wszystko, zwierzę schwymano i poprowadzono na rzeź.

Ale na tem nie koniec. Nikt z mieszkańców San Severino nie chciał kupować mięsa z wołu, który tak bardzo rwał się do życia.

Właściciel zwierzęcia, by się okupić opinii, ofiarował ubitego wołu za darmo dla biednych. Ale i ubodzy nie chcieli tknąć wołu, który schronił się w kościele.

Stalowe wyspy na Atlantyku

Budowa stalowych wysp na Atlantyku postępuje dość szybko. Jak wiadomo projekt ten powstał w Ameryce i budowę prowadzi amerykański inżynier John Armstrong który ma nadzieję że jedną z wysp stalowych ukończona zostanie w maju r. b. Wyspa ta ma być właściwie olbrzymim aerodromem pływającym wagi około 150.000 ton. Aerodrom zakotwiczony będzie na dnie Oceanu a koszt jego wyniesie około miliona funtów szt. Całkowite wykończenie aerodromu wyniosłoby cyfrę przeszło 10.000.000 funtów szt. Wyspa-aerodrom położona będzie między Nowym Jorkiem a Bermudami. Plany i wykresy oraz wiele doświadczeń wykazywały

że projekt ten jest do urzeczywistnienia i zastosowania szerszego.

Inżynier Armstrong zamierza pomieścić na swym aerodromie 100 osób z noclegiem a przeszło 300 w dzień całkowitem utrzymaniem.

Na wyspie wybudowano bajeczne salony jadalnie, sypialnie i do zebrań towarzyskich kawiarnia dancing restauracja i olbrzymi hall — sala koncertowa.

Linja transatlantycka może przebyć już Ocean w przeciągu 30 godzin z 40 pasażerami na pokładzie samolotu osobowego.

Gumowe pończochy

Aby uchronić jedwabne pończochy od deszczu, b'ota a nogi od przeziębienia wyrabiają w Ameryce cieniutkie przezroczyście pończochy z gumy nadzwyczaj czystej. Pończochy te ze względu na swą doskonałą przezroczystość będą niewidzialne. O ile nie będą noszone można je zwinąć i włożyć choćby do sakiewki, ponieważ zajmują one bardzo mało miejsca.

Humor

SWIEŻO MALOWANE

Pewnego dnia do mieszkania znakomitego malarza Renoira przyszedł węglarz z kołosem węgla na plecach. Kołysząc się lekko, wszedł do pracowni artysty postawił koszyk na ziemi zmęczony oparł się o ścianę, na której wisiał ukończony właśnie przed chwilą obraz przedstawiający go zupełnie.

— Nędzniku! — zawołał Renoir z wściekłością. — Patrz coś zrobił!

Węglarz spojrzawszy na swe ubranie, zabarwione wszystkimi kolorami tęczy i ryknął ze złością:

— Psiakrew! Moja nowa marynarka! Nie możesz pan, do cholery, napisać „ostrożnie, świeżo malowane”

wiem, że poddana pewnym operacjom kawa, wydaje gaz lekki i jasno świecący.

Nowym tym gazem ma być oświetlonych kilka głównych miast brazylijskich.

Nowa gramatyka chińska.

OO. Łazaryści wydali gramatykę chińską w opracowaniu o. Józefa Mullie. Dzieło to, wydane obecnie w języku flamandzkim, ma być niebawem przetłumaczone na język angielski. Ukazanie się jego powitano było przez orientalistów i misjonarzy z prawdziwym entuzjazmem, autor bowiem jest dobrze znany jako świetny znawca Wschodu i ceniony wydawca prac z zakresu fonetyki.

Zakon Łazarystów pracuje nadzwyczaj skutecznie nie tylko na polu nawracania, ale stara się jednocześnie ugruntować w krajach misyjnych kulturę katolicką przez wydawanie licznych prac naukowych i tłumaczeń dzieł katolickich na język chiński.

Gaz oświetlający z kawy.

Prawdziwy kłopot ma Brazylja ze swym nadmiarem kawy.

Dla utrzymania na pewnym poziomie wciąż spadających cen kawy, część obrzeczonych jej zapasów, nagromadzonych w składach portu Santos zatopiono w morzu, a część spalono.

Ktoś wreszcie zwrócił uwagę na to marnowanie aromatycznego surowca i zaproponował wyrabianie z kawy cegiełek takich, jakie wyrabia się z miazgi węglowej, i opalanie nimi lokomotyw kolei brazylijskich. Gdy zaś plan ten zawiódł, zabrań się do prób w innym kierunku, mianowicie, do wyrabiania z kawy gazu oświetlającego, okazało się bo-

dału, w który pan był wmieszany. Faktycznie łatwiejszą jest rzeczą odnaleźć ślad pańskich wędrówek, aniżeli zdobyć dokładne informacje co do pana Moole, który, jak się okazało, jest postacią całkiem nieznaną w ambasadzie amerykańskiej.

Szeroka twarz sekretarza z bladej stała się czerwono-siną.

— Zdaje mi się, że przekracza pan zakres swych obowiązków, — rzekł chrypliwym głosem, — przypominając wypadek, w którym byłem tylko niewinną ofiarą nieporozumienia.

— Być może, — odrzekł T. B. Smith.

Skłonił się lekko doktorowi i zeszedł po szerokich stopniach na zapuszczony trawnik przed domem. U bramy podeszli do niego dwaj stojący na straży detektywi. Jednym z nich był pan Ela.

— Co pan odkrył? — zapytał ten zacny człowiek.

— Odkryłem coś, co nam się prawdopodobnie przyda w przyszłości, — odrzekł T. B. Smith, — wchodząc do dorożki, w towarzystwie swego podwładnego.

Zwrócił się do trzeciego detektywa:

— Pan niechaj tutaj zostanie, — rzekł, — rzekł, — doniesie nam, kto tu przychodził i kto wyszedł z tego domu. Wróć tu za parę godzin.

Detektyw zasałutował i dorożka ruszyła. — Muszę złożyć jeszcze jedną wizytę, — rzekł T. B. Smith, — ale myślę, że lepiej pójdę tam sam jeden. Dorożkarz będzie musiał zatrzymać się przed domem rektora w Little Bradley.

Detektyw nie zastał lady Konstancji Dex nieprzygotowanej na jego odwiedzin. Dostrzegła go z okna swego pokoju, gdy jechał w kierunku Domu Tajemnic, i od tej chwili z niecierpliwością oczekiwała jego przybycia. Przystąpił od razu do rzeczy.

— Wracam z odwiedzin u pewnego człowieka, który, o ile mi wiadomo, jest pani dobrym znajomym — rzekł.

Skinęła głową.

— Mówi pan o panu Moole?

— Właśnie, — odrzekł pogodnie T. B. Smith.

25)

Dom

Tajemnie

(Wyciąć i zachować).

Jasnym jest, że człowiek ten nie posiada żadnego wykształcenia. Wrażenie, jakie odniosłem nie zgadza się z pańską definicją.

— Zdaje mi się, panie Smith — rzekł lekarz spokojnie, że pan bardzo mało miał do czynienia z umysłowo chorymi, inaczej wiedziałby pan, że ci nieszczęśliwi zmieniają się nieraz do niepoznania pod wpływem obłędu, zarówno w mowie, jak i w czynach.

Podprowadził detektywa do drzwiczek windy, ale ten odmówił. Wolałby zejść po schodach, — rzekł.

Pragnął lepiej zapoznać się z tym domem, dokładniej zdać sobie sprawę z jego topografii, aniżeli na to mógł pozwolić przejazd windą. Dr. Fall nie wyraził sprzeciwu i poprowadził go nadół po wspinałach schodach, krytych czerwonym chodnikiem.

— Znam się nieco na chorych umysłowo, — ciągnął dalej detektyw, — a szczególnie na chorych tego typu, u których obłęd przejawia się pod postacią chłopkiej mowy.

— Drwi pan ze mnie, — rzekł lekarz, zwracając się ku niemu nagle z zachmurzonym czołem, — Pozwolę sobie przypomnieć panu, że nie tylko jestem sekretarzem pana Moole, ale również doktorem medycyny.

— To nie jest dla mnie nowina, — odrzekł T. B. Smith z uśmiechem. — Jest pan lekarzem amerykańskim, posiada pan dyplom wydany w Pensylwanii. Przybył pan do Anglii w 1896 r. na statku Lucania. Opuścił pan Nowy Jork pośpiesznie wskutek pewnego skan-

Długo zastanawiała się, zanim przemówiła znowu. Prawdopodobnie układa sobie w myśli, co ma powiedzieć temu zbyt ciękiemu przedstawicielowi władzy.

— Zdaje mi się, że najlepiej będzie, jeśli powiem panu o wszystkim, co tyczy tej sprawy, — rzekła — jeśli pan zechce poświęcić chwilę. Uzupełnię to co mówiłam panu wówczas, na Brakeley Square.

T. B. Smith usiadł.

— Tak' odwiedzałam nieraz Dom Tajemnic, — rzekła po chwili. Nie patrzała na detektywa, mówiąc; spoglądała nieruchomo przez okno na ogród.

— Mówiłam panu, że jednego tylko człowieka w życiu kochałam, — rzekła spokojnie — człowiekiem tym był George Doughton zna pan prawdopodobnie jego syna?

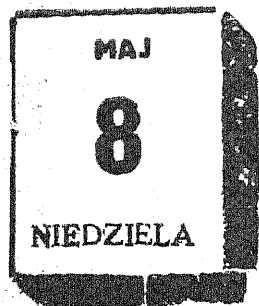
T. B. Smith skinął głową twierdząco.

— Była to historia miłości od pierwszego rzutu oka. George Doughton był wdowcem, człowiekiem serdecznym, szczerym, uczuciowym. Był to przytem człowiek dzielny i wybitny, słynny, jako podróżnik, jak panu wiadomo, Poznałam go w Londynie, zapoznałam mnie ze zmarłym p. Farringtonem, który był wielkim jego przyjacielem, a gdy pan Farrington przybył do Gread Bradley i wynajął tu dom na lato, George Doughton przyjeżdżał do niego w odwiedziny, i wtedy to poznałam go bliżej i pokochałam tak, jak nigdy nikogo na świecie.

Zawahała się chwilę.

— Tak, był moim kochankiem, — ciągnęła dalej odważnie, — czemusz nie miałam się przyznać do faktu, z którego jestem dumna? Ślub nasz miał się odbyć tego właśnie dnia, w którym nagle odplynął do Afryki Zachodniej, George Doughton był usposobieniem honoru, człowiekiem, dla którego powiew skandalu był, jak wichur pustyń, czemusz zabójczym i wysuszającym. Nigdy nie miałam upodobania do nowoczesnego trybu życia, był konserwatystą pod niektórymi względami, miał wzniosłe i górne poglądy na kobiety, nie ich nieskazitelność, i miał silne uprzedzenia do osób lekkomyślnych do tego stopnia, że gdy ktoś rozwiódł się w okolicznościach zrywających z nim stosunki na zawsze d. e. n.

KRONIKA



KALENDARZYK

Stanisława

Uparty lokator

Wprowadził się po eksmisji

(a) W domu przy ulicy Głębokiej 10 zamieszkiwał w charakterze lokatora Jan Mączkowski. Ponieważ Mączkowski nie płacił komornego, właściciel domu Holc, zwrócił się do Sądu, uzyskał eksmisję i następnie wyeksmitował przez komornika.

Po dokonanej egzekucji, Mączkowski przeczekał chwilę dopóki komornik wraz z policją się nie oddalił następnie zaś przezornie dorobionym kluczem otworzył drzwi i dostał się z powrotem do opróżnionego mieszkania, które zajął na nowo wraz z rodziną.

Holc zwrócił się do policji, która pociągnęła Mączkowskiego do odpowiedzialności karnej.

Kradzieże

(a) Z komórki przy ulicy Wygodnej 13 nieujawnieni sprawcy skradli kilkadziesiąt kur należących do Bertę Hurc. Poszkodowana oblicza swe straty na 300 zł.

Konstantemu Szymotowi zamieszkałemu przy ulicy Zamenhofska 26 w piwiarni przy ul. Franciszkańskiej 21 skradziono portfel zawierający gotówkę i weksle na łączną sumę zł. 700.

W obu wypadkach policja prowadzi poszukiwania za sprawcami kradzieży.

Pierwsze wymównia w przemyśle włókienniczym

(a) W dniu wczorajszym w szeregu zakładach włókienniczych a między innymi w zakładach Ejtingona, Gejera, Scheiblera i td. tudzież w średnim przemyśle obwieszczono, że robotnikom zostaje wypowiedziana praca z terminem czteremastodniowym.

Jak nas informują związki robotnicze, wymównia są wstępem do zniżki płac w przemyśle włókienniczym.

Złodzieje w szatni teatralnej

(a) W szatni teatru miejskiego przy ulicy Cegielnianej dokonano tajemniczej kradzieży. Mianowicie przybyłej na przedstawienie Zofji Walentkowskiej zamieszkałej przy ulicy Abramowskiego 20, w niewyjaśniony sposób skradziono oddany na przechowanie do szatni płaszcz, wartości około 200 zł.

Poszkodowana zwróciła się do policji, która na skutek tego wdrożyła energiczne dośledzenie celem ujawnienia sprawców kradzieży.

Pierwsza kobieta przed Sądem Doraźnym

(a) Jeszcze w dniu onegdajszym z Urzędu Prokuratorskiego do Sądu doraźnego wpłynął wniosek o wszczęcie postępowania doraźnego przeciwko morderczyni 4-letniej Kazimie ry Szkudlarek we wsi Kały, 45 letniej Annie Krysiakowej.

Krysiakowa w dniu 24 kwietnia r. b. we wsi Mikołajów, gminy Rąbień zwała przy pomocy cukierków Szkudlarkównę do pobliskiego lasu na terenie wsi Kały i tam oszłoł miwszy uderzeniem kamienia w głowę, powie siła dziecko na drzewie.

W toku dochodzenia ustalono, kto był sprawcą potwornej zbrodni i w dwa dni później Krysiakową ujęto w Ozorkowie, gdzie za mieszkowała, a następnie osadzono w wię-

zieniu.

Jako przypuszczalny motyw zbrodni, wysuwa się fakt, iż zabita była nieślubnym dzieckiem jej męża który ją porzucił.

W związku z tem w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy po rozpoznaniu wniosku Urzędu Prokuratorskiego wyznaczył rozprawę doraźną przeciw Krysiakowej na środę dnia 18 b. m., o godz. 9 rano.

Rozprawa odbędzie się na sali 1-ej pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu p. Illinicza w asyście sędziów Kozłowskiego i Kubiaka, Oskarżenie wnosi prokurator Joel.

Krysiakowa narazie nie posiada obrońcy który zostanie wyznaczony przez Sąd z Urzędu.

Krwawe zakończenie sporu o miedzę

(a) Między 34 letnim Józefem Królewczykiem, mieszkańcem wsi Wieruszka, powiatu Wieluńskiego a zamieszkałym w sąsiedztwie szwagrem jego Michałem Sięnkowskim istniał spór o podział gruntów, pozostawionych przez zmarłych rodziców. Ostatnio spór przybrał groźniejsze rozmiary i doszło do gorszących awantur. Królewczyk rozsierdzony do

ostatecznych granic z powodu nieojaralności szwagra, który orał sporny kawał ziemi rzucił się na niego z orczykiem i zadał kilka uderzeń tak, że Sięnkowski padł z roztrzaskaną czaszką.

Rannego przewieziono do szpitala gdzie wkrótce zmarł, Królewczyka osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

Przed wielkim procesem kolejowym w Łodzi

Przyjazd inspektorów ministerjalnych

(a) Afera zakrojona na wielką skalę z fałszowaniem biletów kolejowych w Łodzi, która w swoim czasie wywołała wielkie zainteresowanie znajdzie swój epilog w Sądzie Okręgowym w Łodzi, gdzie sprawa szajki fałszerskiej rozpatrywana będzie we wtorek, dn. 10 maja r. b.

W związku z tem Sąd poczynił już szereg przygotowań do sprawy, która potrwa przez kilka dni.

Sprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu sędzia Illinicz, w asyście sędziów Ehrenkreutzera i Gajewskiego. Oskarżenie wnosi prokurator Karski.

Na ławie oskarżonych zasiadają byli pracownicy Orbisu, a mianowicie Józef Mrawiec

i Antoni Spiewak, główny organizator szajki Izrael Rozen i jego spółnicy, Abram Brajstajtn, Rudolf Tydde, Abram Silman i Motel Szwarz.

Ławy obrońców wypełnią wybitni obrońcy Łodzi i Warszawy. Na rozprawę tą przybywa, bądź to w charakterze świadków bądź to obserwatorów, kilku wybitnych urzędników Ministerstwa Kolei, a między innymi dwaj inspektorzy ministerjalni.

Pozatem w charakterze świadków występować będą znane osobistości Łodzi i okręgu a między innymi artyści i artystki teatrów łódzkich, które między innymi kupowały bilety z biura Orbis, a które między innymi wprowadzone zostały w błąd,

Dogodne kupno

Oszust, sprzedający platery na raty.

(a) Przed niedawnym czasem była głośna afera, jakiej dopuścił się przedstawiciel katowickiej firmy, T-wo Międzynarodowe dla handlu i przemysłu Gloria w Katowicach, niejaki Edmund Pigułowski który sprzedawał aparaty na raty do masażów.

Pigułowski pobierał różne zaliczki, przeważnie od właścicieli zakładów fryzjerskich i instytutów piękności.

Zaliczki te były różne, zależnie od ilości zakupionych aparatów, których cena wynosiła 135—150 zł za sztukę. Pigułowskiego po ujawnieniu oszustwa, osadzono w więzieniu i przed niedawnym czasem został skazany przez Sąd

Obecnie znów na terenie Łodzi rozpoczął sprzedaż na raty w imieniu firmy poznańskiej, platery niejaki Kazimierz Sawicki

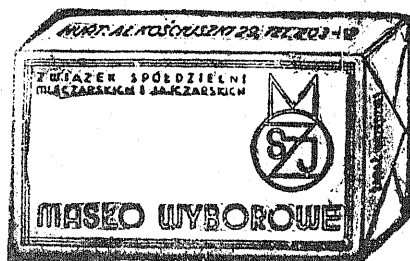
Sawicki wszedł w porozumienie z firmą w Poznaniu otrzymał przedstawicielstwo na Łódź, oraz próbki które ulokował w walizce i obchodził prywatne domy, gdzie oblażywał platery i rozsprzedawał je na raty.

Ponieważ cena jednego kompletu wynosiła 50 zł zwaleni niezmiernie przystępnymi warunkami nabywcy wliczili 50 proc zaliczka

to jest po 25 zł, by według przyrzeczenia otrzymać niezwłocznie komplet na własność i spłacać ratami dalsze 50 procent umówionej ceny kupna.

Gdy jednak nikt zamawiający kompletów nie otrzymał poszkodowani poczęli zwracać się po policji która zarządziła dochodzenie i ustaliła, że Sawicki pobrane zaliczki przylaszczył sobie, nie zawiadamiając firmy W ten sposób oszust poszkodował szereg osób na kilka tysięcy złotych.

Sawicki czując się niepewnie na łódzkim bruku cmychnął i obecnie prowadzone są za nim poszukiwania.



Karta z nikczemności ludzkiej

Cóż to jest fotomontaż? Jest to modna obecnie sztuka łączenia fragmentów kilku rozmaitych fotografii w jedną dowcipną całość.

Moda fotomontażów jest kwestją ostatnich lat. Spotyka się fotomontaż jako ilustrację książkową, jako motywy humorystyczne, budzące grozę i t. d.

Ale nie należy sądzić, że fotomontaż jest wynalazkiem ostatnich lat.

Niel. Znano go już dawno, nieledwie od początków istnienia fotografii. Dowodzi tego, historia z życia znakomitego malarza francuskiego Courbet, historia, która rozegrała się w r. 1870, a miała ścisły związek z fotomontażem.

Było to tak.

Courbet był stanowczym przeciwnikiem kolumny, wzniesionej na placu Vendome w Paryżu i niejednokrotnie wyrażał zdanie, iż należałoby ją usunąć.

Kiedy jednak komuna paryska postanowiła w maju 1871 usunięcie owej kolumny, stało się to zupełnie niezależnie od Courbeta.

Mimo to gdy kontrrewolucja zatriumfowała, wrogowie Courbeta oskarżyli właśnie

jego o przyczynienie się do usunięcia kolumny.

Rostarli się nawet o namacalny dowód jego przestępstwa.

Oto, przedstawili rządowi kontrrewolucyjnemu fotografię, na której w grupie żołnierzy i robotników pod kolumną Vendome stoi Courbet i ściska dłoń jednemu z marynarzy-komunardów.

Nikt nie zwrócił uwagi na to, że jedna ręka dziecka, zaś druga, jak ramię orangutanga.

Fotografia była fotomontażem; głowę Courbeta z innej fotografii wklejono na miejsce jakiejś innej głowy.

Na zasadzie tego „dowodu” Courbeta skazano na 6 miesięcy więzienia, a majątek jego skonfiskowano.

Życie Courbeta zostało całkowicie zniszczone. Po opuszczeniu więzienia musiał uciekać z Francji. Nie zniósł wygnania i ten wesoły i promieniejący człowiek umarł w parę lat później, trawiony melancholją.

Fotomontaż spełnił okrutne zadanie.

Z n u d ó w...

Nawet Chicago, miasto otrząskane z przestępstwami wszelkiego rodzaju, jest wstrząśnięte tem, co zdarzyło się ostatnio w jego murach.

Oto dwie młode dziewczynki, nieledwie dzieci, 16 letnia Marcelle Royce i 17 letnia Dorothy Evans, staną przed sądem, by odpowiadać za zabójstwo policjanta.

Mimo młodocianego wieku, dziewczętom tym grozi kara śmierci na fotelu elektrycznym.

Niema, bowiem dla nich okoliczności łagodzących.

Zbrodni dokonano w restauracji.

Dziewczyny weszły tam, zobaczyły policjanta Jamesa Oplisa, jedzącego przy stoliku obiad. Wówczas, dały sygnał czekającym na ulicy chłopakom.

Cała banda uzbrojona była w rewolwery

Młodzi bandyci zastrzelili bez skrupułu Oplisa, który nie zdążył nawet się bronić.

Ale służba restauracyjna zdołała schwytać dziewczęta.

Dorothy na śledztwie, zapytana czemu brała udział w zbrodni, co jej zrobił Oplis, dała odpowiedź zdumiewającą.

„Prostu nudziło mi się w życiu, pragnęłam jakiejś zmiany. Zjawiła się u mnie Marcelle, moja przyjaciółka, i powiedziała, że chłopcy planują zamach na restaurację i czy nie wzięłabym w nim udziału”.

I oto, dziewczyna odpowiedziała tak, jakdyby jej proponowano udział w balu lub wycieczce: „Ach to doskonale! Tak mi się nu dzi... nareszcie będzie jakaś rozrywka!”

Dziewczęta będą sądzone za morderstwo z premedytacją. Oznacza to w tych warunkach — hotel elektryczny.

Prawa ręka Kreugera

Dokoła przemysłowca Ivara Kreugera, szwedzkiego „króla zapalczanego”, którego oszustwa sięgają fantastycznych wprost rozmiarów, urosła już legenda. Postać jego stała się czemś tajemniczym, upiornym, niemal mistycznym.

Niema dnia któryby nie przyniósł wiadomości o odkryciu nowej jakiejś, na olbrzymią skalę zakrojonej machinacji, o zamieszaniu w oszustwa kreugerowskie jakiegoś nowego potentata finansowego.

Wśród wszystkich pomocników Kreugera jednak jest jeden którego nazwisko do tychczas nieznane było nikomu, którego osoba osoba pozornie stała zdala od wszystkich trustów, koncernów i przedsiębiorstw, jakich sprężyną był Kreuger i jego autorytet na światowym rynku pieniężnym.

Tym nieznanym współpracownikiem Kreugera, wiernym wykonawcą jego „wielkich” planów i po królewsku wynagradzanym polecznikiem i zausznikiem, jedyną osobą, która każdego czasu miała wolny wstęp do tajnego gabinetu Kreugera był „inżynier Melchior Horwath”. Jednym człowiekiem, który znał go pod nazwiskiem, jest zaufany kamerdyner przemysłowca.

Zresztą nikt z otoczenia Kreugera nie miał pojęcia o istnieniu tej postaci, która i teraz pozostawałaby skromnie w ukryciu, gdyby

samobójstwo „króla zapalczanego” nie spowodowało ingrencji władz szwedzkich i otwarcia owego tajnego, starannie zamkniętego gabinetu, gdzie pozostawały plany, wstrząsające życiem gospodarczym całego świata.

Podczas rewizji dokonanej w tej zbyt kownie urządzonej kryjówce znaleziono kilka listów Horwatha, które naprowadziły władze na ślad nowej, przygotowywanej machinacji oszukańczej nie doprowadzonej do skutku dzięki śmierci jej inicjatora.

Okazało się, że Horwath otrzymał od Kreugera polecenie wykupienia po jaknajniższym kursie akcji szwedzkich kopalni złota „Grundfors”, finansowanych przez przedsiębiorstwo zagraniczne. Kopalnie te zostały poprzednio przez Kreugera za pomocą kampanji prasowej dokładnie zdyskredytowane, tak, że akcje ich były do nabycia poniżej ich wartości nominalnej.

Horwath wywiązał się z poruczonego mu zadania doskonale. Nie tylko wykupił akcje kopalni za 30 proc. ich wartości, ale z przedstawicielem towarzystwa akcyjnego Niemcem zawarł układ który go uprawniał do postąpienia z kopalnią według swego uznania. Zamiarem jego naturalnie znów z polecenia Kreugera było, akcje te posiedowaniu na Kreugera, sprzedać w Hiszpanji i Ameryce Północnej, już z jego podpisem po

cenie nominalnej. Na tym „czystym” interesie Kreuger zarobiłby „uczciwie” 30 milionów koron szwedzkich.

O całym tym, w wielkiej tajemnicy przez prowadzonym planie dowiedział się w sposób dotychczas niewyjaśniony, Pierpont Morgan, który chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów i podejrzewając już Kreugera o różne nieczyste sprawy skorzystał z jego bytności w Nowym Jorku, gdzie jak wiadomo Kreuger czynił starania o pożyczkę, aby mu zadać kilka niedyskretnych pytań dotyczących operacji akcjami kopalni złota „Grundfors”.

Na pytania te odpowiedział Kreuger swą małą kulka rewolwerową, która za kończyła jego życie i zarazem położyła kres wszystkim jego transakcjom.

Przy sposobności śledztwa prowadzonego w sprawie koncernu Kreuger Toll, władze szwedzkie wykryły że b. oficer marynarki i inżynier budowy maszyn Horwath nie był bynajmniej „homo novus” w świecie finansowym. Już w roku 1923 podniósł on w czterech dużych bankach wiedeńskich sumę 480 tysięcy dolarów płacąc za nie czekiem bez pokrycia.

W tym samym roku oszukał w ten sam sposób wiedeńską firmę „Intag” na 75 tysięcy dolarów. Wskutek jego oszustwa również wiedeński bank lombardowy został narażony na straty 3 miliardów i zmuszony do likwidacji, co spowodowało również upadek kilku innych austriackich i zagranicznych instytucji finansowych.

Czy już wówczas inżynier Horwath pracował w porozumieniu z Kreugerem, wykaże zapewne śledztwo.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o 4-ej popołudniu po raz bezwzględnie ostatni rewolucyjna, pierwszorzędnie wystawiona „Sprawa Dreyfusa” Ceny niższe.

W niedzielę wiecz. w dalszym ciągu przepelnia widownię wstrząsający reportaż historyczny „Aze!”

TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu po raz bezwzględnie ostatni wesola „Omal nie noc poślubna” w której wystąpi raz jeszcze jednem przed swym wyjazdem do Lwowa ulubieniec Łodzi - Michał Znicz. Ceny niższe.

Dziś i jutro wiecz. gorąco oklaskiwana podczas wczorajszej premiery arcywesola komedia B. Winawera „Poprosiu Truten” w koncertowym wykonaniu znakomitego artysty warszawskiego W. Grabowskiego oraz Chojnackiej, Niedziałkowskiej Morskiej, Karczewskiego i Szuberta.

TEATR REDUTA OSTERWY

Objężdżającą w triumfalnym turnee całą Polskę słynna Reduta Osterwy wystąpi w Teatrze Kameralnym jutro w poniedziałek i we wtorek ze znakomitą komedią Sutena Vanne „Rodzój niezwykła”

DOBRY LEKARZ.

Pani, która ma trzeciego męża, pielegnuje go w gorączce i powiada:
— Może posłać po doktora D?
— A znasz go dobrze?
— Bardzo dobrze, przecież leczył moich dwóch poprzednich mężów.

WIRTUOZ.

Gospodyni puka do drzwi sublokatora.
— Panie Głabek, co tam się dzieje?
— Gram na skrzypcach.
Dzięki Bogu, a ja już myślałam, że pada piłkuje łóżko na opa!

Rozmaitości

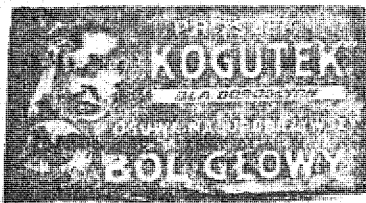
ze świata

Elektryczne oświetlenie

grot stalaktytowych

W okolicy Plesziwca, w Słowacji znajdują się wielkie grot stalaktytowe. Jedną z tych grot, „Domica” należy do największych i najpiękniejszych jaskiń na świecie. Grot słowackie są nie tylko godne podziwu ze względu na olbrzymie rozmiary, wspaniałe stalaktyty nadzwyczajnej wielkości i oryginalnych kształtów i kolorów, ale również ze względu na to, że zawierają cenne zabytki z czasów przedhistorycznych.

Groty te są zwiedzane przez turystów czeskosłowackich i zagranicznych. Aby więc uwidocznić lepiej piękno tych jaskiń, postanowiono zaprowadzić w nich światło elektryczne. Oświetlone będą wszystkie przejścia, sale stalaktyty i t.p. Koszta oświetlenia wynosić mają 200,000 koron czeskich.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Niepokryte czeki

Jak donoszą z Paryża, poseł socjalistyczny Reynaud, stanął pod zarzutem wystawienia czeków bez pokrycia. Zważywszy, iż Reynaud jest znanym politykiem obozu lewicowego, sprawa ta przybrała charakter skandalu politycznego, który może mieć dla dal-

Karjera rozbójnika kaukaskiego

Znany autor książki o Stalinie, która była sensacją swego rodzaju, Sutek, Essad-bej — drukuje obecnie cały szereg ciekawych artykułów o międzynarodowych awanturach. Ostatnie jego opowiadanie poświęcono jest fantastycznej karierze rozbójnika kaukaskiego nazwiskiem Smi-Aga.

Wiele lat Sami-Aga spędził w górach kaukaskich, wiodąc życie rozbójnicze. Bolszewicy pozbawili go praw — gdy zamordował w górach komunistę komisarza. Chcąc dowieść swą bezpartyjności, Sami-Aga zabił w niedługim czasie generała b. carskiej armii. Czyn ten jednak nie zrehabilitował go w oczach czerwonych władców i musiał uchodzić udając się do Konstantynopola.

Wkrótce po jego przybyciu, w rosyjskich gazetach emigracyjnych ukazała się wiadomość o przyjeździe do Turcji czekisty-kata który zamordował rosyjskiego generała. Wiadomość ta zamknęła Sami-Adze drogę do wszystkich organizacji emigracyjnych. Wobec tego Sami-Aga zaczął sprzedawać na ulicy gazety.

Pewnego razu spotkał go na moście autor niniejszego opowiadania, Essad-bej. Sami-Aga miał na sobie czerkieski strój, a u boku wisiała na pięknym drogim pasie szabla ze złotą rękojeścią.

— Dlaczego nie sprzedasz szabli? — zagadnął go Essad-bej. — Lepiej być sytym bez szabli, niż przy szabli sprzedawać gazety na ulicy.

— Nie, szabli nie sprzedam — odparł Sami-Aga. — Pieniądze rozejdą się szybko, a szabla może mi się jeszcze przydać. Pojadę Ameryki Południowej tam ją sprzedam, kupię ziemię i uformuję z dzikich armję ryczy.

Pewnej nocy Sami-Aga ograbił bogatego kupca i rano wyjechał z Konstantynopola do Ameryki Południowej.

Minęło 10 lat. Razu pewnego Essad-bej wszedł do wytwornej kawiarni na Potsdammerplatz w Berlinie. Przy jednym ze stolików siedział Sami-Aga. Miał na sobie świetnie strojony garnitur. Przed kawiarnią oczekiwiała na niego wspaniała limuzyna. Przywitawszy serdecznie Essad-beja, Sami-Aga opowiedział mu o swej zawrotnej karierze.

Po przybyciu do Ameryki Południowej — zatrzymano go na komorze celnej. Złota szabla wywołała zamieszanie pośród urzędników celnych. Do republiki był zabroniony

szkiej kariery Reynaud'a niemiłe następstwa.

Według doniesień dzienników, Reynaud pożyczyc miał od jednego z dyrektorów kasyna w San Raphael na Rivierze 90,000 franków, na które wystawił czeki. Czeki nie mogły być wykupione z powodu braku pokrycia. Reynaud miał przyrzec, iż dług wyrówna i i pod tym warunkiem zaniechano przeciwko niemu skargi sądowej.

Obecnie rada nadzorcza kasyna wytoczyła skargę przeciwko dyrektorowi kasyna za straty, poniesione wskutek wystawienia niepokrytych czeków przez posła socjalistycznego.

wwóz wszelkiej broni, a rzeczy złote podlegały dużej opłacie celnej.

Sami-Aga odłożył szablę na bok i zaczął zawiłe tłumaczyć w żargonie turecko-angielskim o głupocie takiego rozporządzenia. Długo trwał spór z urzędnikami i niewiadomo, jakby się był zakończył, gdyby nie to, Sami-Aga zauważył nagle, że szabla gdzieś się ulotniła.

— Gdzie moja szabla?

Niebywale podniecony, Sami-Aga uderzył kulakiem w stół i temperamentem właściwym swemu pochodzeniu, zaczął krzyżeć. Nędznicy! Nie wiecie, z kim macie do czynienia. Ja.., jestem Sami-Aga, bohater narodowy Kaukazu. Obywatele mej ojczyzny powierzyli mi złożyć tę oto złotą szablę waszemu sławnemu prezydentowi w hołdzie za jego chwalebne czyny. Jak mogliście ukraść drogoceńny dar, jaki wiozę waszemu prezydentowi? Jeżeli natychmiast nie zwrócicie mi szabli, skargę swą skieruję na ręce premiera i wrócę się osobiście do prezydenta.

Szabla się odnalazła. Sami-Aga otrzymał wagon salonowy, w którym z honorami odjechał do stolicy republiki. Podczas uroczystego posiedzenia parlamentu, rozbójnik dzikich gór Kaukazu wręczył wzruszonemu do głębi serca prezydentowi swą ukochaną szablę — jedyną kapitał w dalekiej Ameryce Południowej.

Prezydent uważał za stosowne wynagrodzić posła rycerzy kaukaskich. Przez 2 miesiące Sami-Aga był gościem prezydenta. Na cześć jego wydano kilka balów i rautów. Awanturnik w swoich przemówieniach podkreślał, jakim nadzwyczajnym szacunkiem i uznaniem cieszy się prezydent na Kaukazie. A w dwa miesiące później Sami-Aga został mianowany generałem gwardji narodowej i wkrótce potem — naczelnikiem przybocznej gwardji prezydenta. Obecnie był kaukaski rozbójnik jest prawą ręką prezydenta i szefem sztabu generalnego republiki. Do Niemiec przyjechał w sprawach służbowych.

Opowiadając Essad-bejowi historję swej kariery, Sami-Aga nie widział w tem nic nadzwyczajnego. Przeciwnie, uważał za rzecz zupełnie naturalną fakt, że on, były rozbójnik kaukaski przyjechał obecnie w roli przedstawiciela republiki południowo-amerykańskiej.

— Skąd miałeś tę szablę, czy otrzymałeś ją w spadku? — spytał Essad-bej swego znajomego dygnitarza.

— W spadku? — zdziwił się Sami-Aga. — Nie, to było tak. Grabiliśmy swego czasu wieś. W jednym domu zabiliśmy młodego człowieka, do którego należała ta szabla. Obecnie znajduje się ona w jednym z muzeów narodowych republiki.

Sami-Aga wyjął złotą z brylantem z bocznej kieszeni papierośnicy i poczęstował Essad-beja znakomitemi papierosami.

Dyplomata japoński udusił żonę Kara za okrzyki na sali Sądu

Londyn, 55 (tel. wł)
Przereżająca tragedia rozegrała się w stolicy Japonii. Radca ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio, Murata, udusił swą żonę przy pomocy sznura jedwabnego. Po dokonaniu zbrodni udał się do prezydenta policji i wręczył mu sznur, jako dowód rzeczowy. Zabójstwo wywołało w Tokio wstrząsającą wrażeń, bowiem radca Murata cieszył się wielką popularnością w świecie dyplomatycznym.

Jak wynika ze śledztwa, motywy zbrodni były wyjątkowe. Murata udusił swą żonę po znalezieniu w jej biurku kompromitujących listów, pisanych w języku rosyjskim. Małżonka dyplomata była Rosjanka, jej panińskie nazwisko brzmiało Olga Knorre. Poznali się przed kilkoma laty w Teheranie na balu dyplomatycznym.

Olga Knorre była znakomitą tancerką. Bawiąc w Persji, uchodziła za emigrantkę córki generała rosyjskiego. Znajomość zakończyła się małżeństwem i nic nie zwiastowało mogącej nastąpić tragedii.

Murata, który władał biegle językiem rosyjskim, zupełnie przypadkowo wpadł na trop korespondencji, jaką otrzymywała jego żona. Okazało się, że były to instrukcje moskiewskiej centrali GPU. Mając w ręku niezbite dowody, iż żona jego jest szpiegiem, działającym na szkodę Japonii, dyplomata zdecydował się na popełnienie zabójstwa.

Ślery emigracji rosyjskiej od dość dawna podejrzewały Olge Knorre-Murata. Do uprawiania akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietówi Nikt jednak nie miał odwagi wystąpić przeciwko niej z zarzutami, a tembardziej poinformować jej męża.

(a) Dnia 4 marca r. b. na sali 1 ej Sądu Okręgowego w Łodzi odbywała się rozprawa przeciw 21 uczestnikom wieców i narad nad utworzeniem Czerwonych Związków Sportowych, by w ten sposób przeciwdziałać wyłamywaniu się młodzieży sportowej z pod wpływów komunistycznych.

Po naradzie Sąd wydał wyrok skazujący kilku uczestników. Po ogłoszeniu wyroku skazani i ich towarzysze poczęli wznosić okrzyki wobec czego 7 z nich pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieposzanowanie Sądu i przerwanie obrad.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego skazani zostali 28 letni Zygmunt Wutkowski, 19-letni Szapsia Gelkopf, 19-letnia Ela Szyndler, 20-letnia Hela Frau, 23 Stanisła wa Jaruga każdy na 3 miesiące więzienia.

Dwóch oskarżonych, a mianowicie Hela Gelkopf i Stefan Dolewski zostali uniewinnieni.

Człowiek bez oblicza na widowni

„Robotnik” zwraca uwagę na krążące uporczywie w prasie prowincjonalnej pogłoski o mającej nastąpić rychło zmianie rządu i o ponownym powołaniu prof. K. Bartla na stanowisko premiera.

„P. Bartel nie powziął jeszcze podobno decyzji, czy wogóle zgadza się na rolę kierownika odpowiedzialnego nawy państwowej w ramach systemu i w oparciu o... B.B.W.R. od rewolucyjnego „Przełomu” poczynając, a na przywódcach „kartelów” kończąc.

Ewentualne „nadejście” p. Bartla miało być połączone — według tychże wersji prowincjonalnych — z szeregiem zmian na wyższych stanowiskach administracyjnych (wojewodowie, starostowie i t. d.)

Według opinii kotowickiej „Polonji”:

Są jakieś próby wyrównania przeciwnieństw pomiędzy Bartlem a Sławkiem, jak o tem świadczy konferencja, jaka się odbyła pomiędzy nimi. Jedni przepowiadają, że p. Bartel jest przeznaczony przez koła, skupiające się około Prezydenta R.P. na następcę p. Prystora na stanowisku premiera, inni znów mówią, że istnieje zamiar utworzenia jakiejś rady gospodarczej, w którejby Bartel odegrał ważną rolę. Trudno oczywiście powiedzieć, co realnego mieści się za temi wszelkimi pogłoskami. Naogół twierdzą, że zmiany w składzie rządu nastąpią dopiero jesienią. Nikt jednak nie wierzy w zmianę systemu rządu, jeśli nie zajdą jakieś nadzwyczajne wypadki, gdyż jasną jest rzeczą, że wobec naszych trudności wewnętrznych rośnie wpływ czynników zagranicznych na nasze wewnętrzne stosunki.

Pisząc o ewentualnym powrocie prof. K. Bartla na stanowisko premiera, „Nowy Dziennik”, krakowski organ sjonistyczny zapytuje:

„Czy wróci w towarzystwie swoich dawnych przyjaciół politycznych: Józewskiego, Kwiatkowskiego, Broneckiego i t. p.? czy zainscenizuje „Przebudzenie wiosny” w jesienne dni życia politycznego i gospodarczego? Mówią, że ma zgodę Zamku i Belwederu?”

Tak więc szpaltami prasy prowincjonalnej, a także stołecznej, płynie fala pogłosek o rzekomym powrocie prof. K. Bartla na stanowisko premiera. Ile jest w nich prawdy? Zobaczymy niebawem. Ale już obecnie godzi się zaznaczyć, że opinia publiczna, dla której rządu prof. Bartla nie będą nowością, nie przywiązuje do jego osoby dalej idących nadziei. Mimo wszystko, opinia korzysta z doświadczeń.

Nie brak jednak głosów, wedle których prof. Bartel, jako przyszły premier, miałby zabiegać o utworzenie jednolitego frontu w kraju. Zdaniem „A B C”:

„Spodziewane zwycięstwo lewicy francuskiej w czasie wyborów uzupełniających stworzy nową sytuację. Do rządów we Francji dojdą ludzie, bliższy tym czynnikom, które w ciągu ostatnich miesięcy wypowiadały się przeciw odnawianiu sojuszu z Polską na dotychczasowych zasadach. W związku z tem w sanacji zyskał na znaczeniu prąd, domagający się tzw. pacyfikacji wewnętrznej, koniecznej dla przeciwstawienia się ewentualnym

trudnościom w polityce zagranicznej. Według pogłosek, zmian politycznych należy się spodziewać już może w przyszłym tygodniu po powrocie P. Prezydenta z Wisły.”

Zaciekawienie opinii nie będzie przynajmniej wystawione na dłuższą próbę cierpliwości.



Konsum na Zielone Świątki

Zielone świątki — święto wiosny jest najradosniejszą porą roku i każdy człowiek pragnie święto to przjąć w godnej szacie. To też jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widz. Man, Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16, zaopatrzył się obficie w wszelkiego rodzaju wyborną bieliznę damską, męską i dziecięcą, obuwiu letnie, towary wełniane oraz w znane wyroby Widz. Man. na wzorzyste suknie, szlafroki, fartuchy i t. p.

Wszystkie te towary w zrozumieniu ciężkiej sytuacji większość konsumentów, sprzedaje Konsum po niebywale niskich cenach.

Także wszelkie inne towary, jak galanterję, towary kolonialne, konfekcję damską, męską i dziecięcą, sprzedaje także Konsum po cenach niżej konkurencyjnych.

Nie dziw więc, że cała Łódź skutecznie wszelkie swoje zapotrzebowania tylko w „Konsumie” przy Widz. Man.

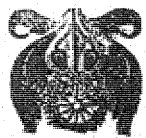
Ostatni dzień rewji „Nos do góry”

Mimo niewidzialnego dotąd w Łodzi powodzenia, jakimi cieszy się w „Scali” najlepsze widowisko teatralne bieżącego sezonu, aktualnie polityczna rewja pt „Nos do góry” w wykonaniu teatru „Qui pro Quo” już jutro ustępuje ona miejscinowej rewelacji rewiowej którą do dnia jutrzejszego dyrekcja trzyma w tajemnicy.

A więc dziś o godz. 8 i 10 wiecz. wszyscy, którzy bierzącej rewji nie widzieli pospieszają tłumnie do „Scali” by wspomnieć przez dwie godziny beztrudnej zabawy o męczącym kryzysie

Dr. Sołowiejczyk (Arkadiusz)

specjalista chorób dzieci, Andrzeja 4, po rocznej nieobecności, powrócił do Łodzi i wznowił przyjęcia lekarskie.



Budowa wielkiego sanatorium pod Sieradzem

(a) Jak dowiadujemy się, obecnie rozpoczęta została pod Sieradzem budowa wielkiego sanatorium dr. Wojnowskiego. Sanatorium ma być przeznaczone dla kuracji chorych, według metody dr. Wojnowskiego. Dwa wielkie gmachy sanatorium, których budowę już rozpoczęto oddane zostaną do użytku jeszcze w roku bież.

Przeniesienie archiwum dawnego gubernatorstwa

(a) Jak się dowiadujemy archiwum tak dawnego gubernatorstwa w Piotrkowie, które dotychczas mieściło się w Piotrkowie, zostaje obecnie przeniesione do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, przyczem część akt przesłana zostanie do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, bezpośrednio

Widowiska

TEATRY:
TEATR MIEJSKI: — Azet
TEATR KAMERALNY — Omal nie noc po klubna

KINA
MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Spiewak nieznany
CAPITOL: -- Kobieta i szpieg
APOLLO — Pokusa
CORSO: I Na Sybir II Tajemniczy obrońca
CZARY — Krwawy odwet Nadpro gram
GRAND-KINO — Czarujący chłopiec

LUNA — Rod Kuratela
LUDOWY — Miłość w kajdanach
ODEON — Wynalazcy prochu
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Wygnańcy dla młodzieży: — Zew morza
PALACE — Wszystko dla dziewczynki
MIMOZA — Afryka mówi
RAKIETA: — Z rozkazu księżniczki
PRZEDWIOSNIE — Uwiedziona
RESURSA — Dziewczę z Barki
SPLENDID: — Sierżant „X”
ZACHĘTA — Król bulwarów
WODEWIL — Wynalazcy prochu

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7 maja 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89.

Dewizy: Gdańsk	174,35
Belgia	124,80
Holandja	361,45
London	22,85
Nowy Jork	8,899
Paryż	35,13
Praga	126,39
Szwajcaria	173,55
Włochy	46,00
Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja mocniejsza.
 Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — — 8,89 — Rubel złoty 4,86, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,49, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,67. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	50,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	94,00
4 proc. poz. inwestycyjna	88,00
5 proc. poz. konwersyjna	38,00
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Piegi
 złote plamy, opalenizne, liszaje, pryszczki, wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją skuteczności

Krem „ADA”

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radio

Łódź, 8 maja 1932r

10.00	Transmisja nabożeństwa ze Lwowa
11.45	Codzienny Przegląd Prasy
11.58	Sygnal czasu
12.15	Poranek symfoniczny
14.00	Przerwa
15.00	Muzyka z W-wy
15.55	Program dla dzieci
16.20	Płyty gramofonowe
16.40	„Pomoc domowa”
17.15	Odczyt
17.45	Koncert po poł.
19.00	Rozmaitości
19.15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19.45	Prasowy Dziennik Radiowy
20.00	Na widnokręgu
20.15	Koncert popularny
22.10	Recital śpiewaczy
22.40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
23.00	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj	94,00 (wps.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	60,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,00
10 proc. m Radomia	59,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m Piotrkowa	54,50
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	36,50

Akcje:

Bank Polski	71,00
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana dla listów zastawnych utrzymana. Obroty b. małe

KLISZE
 DO REKLAM GAZETOWYCH,
 PROSPEKTÓW, CENNIKÓW I T.P.
 SZKICE, RYSUNKI I RETUSZE
 WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
POLIGRAFJA
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

DRZEWKA

owocowe, ozdobne i krzewy

— z własnych szkótek —
ŁÓDŹ, ORLA Nr 1
 róg Sienkiewicza.

Kupno i sprzedaż

BACZNOŚĆ! Nadzwyczajna okazja dla Pań inteligent! W 6 tygodni zupełne wyuczenie kroju i modelowania u p. M. Putowej Piotrkowska 103, oficyna, parter.

WILLA letnio-zimowa przy przystanku tramwajowym Helenówek jest do zamiany na nieruchomość w Łodzi za dopłatą. Wiad. Łódź, ul. Pomorska Nr. 22 u gos podarza.

PIANIO do sprzedania parcele letniskowe z lasem miejscowość sucha, zdrowa w majątku Wola Grzymuowa, 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego parcele morgowe od 1200 zł. wwyż, ramże do wynajęcia pokoje umeblowane z kuchniami. Wiadomość w Łodzi, ul. Piotrkowska 257 tel. 221-03 u p. Grzegorzewskiego

DRZEWKA

po cenach zniżonych. Owocowe, jagodowe: ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, **RÓŻE** sztampowe, pnące, bukietowe od 1— zł. Kwiaty zimotrwałe, dalej mięczyki, bratki, goździki, oraz **NASIONA:** warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski Prędzalniana 86
 tel. 115-02 tramw.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22
 Telefon 158-38

pecałność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

REKLAMA TO POTĘGA!!!

związkowy Kino-Teatr
CORSO
 Zielona 2-4

Dziś i dni następnych **I. NA SYBIR** (PŁOMIENNE SERCA)

II **HARRY PIEL** w wielkim filmie **Tajemniczy Obrońca**

dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samdorski, i M. Franko

Ceny miejsc znacznie niższe
 Początek seansów o g. 4 w sob. niedz. i święta o godz. 12-iej w południe.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS. Wspaniałe arcydzieło filmowe wg. powieści Ruperta Hughesa DZIS. w potężnej realizacji EDWARDA SLOMENA p. t.

„DZIEWCZĘ Z BARKI”

W rol. główn.: Sally O'NEIL, Jean HENSHOLT, Malcolm Mac GEGOR.

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program. „Graj Cyganie” Nast. program

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

HUMOR-TO ZDROVIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50) ROCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYLANY NUMERY OKAZOWE.

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi niniejszym ogłasza przetarg na roboty ziemne i brukarskie, — mające być wykonane w sezonie 1932/33 r.

Warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzania w biurze Gazowni przy ulicy Targowej 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert upływa z dniem 12 maja 1932 r. o godz. 12-ej w południe.

Gazownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyniku konkursu.

ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKIEJ
W ŁODZI

OKAZJA!!!

Dom drewniany z placem w bardzo dobrym punkcie miasta do sprzedania. Wiadomość: tel. 23-555

POTRZEBNY chłopiec do pracowni malarskiej Gdańska 92

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczajska i Wiznera Wiad. w ad ministracji.

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowyywa p. Maria Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

ROWERY gwarantowane zł. 195. Emaljowanie ram zł. 6, wszelkie reparacje tanio Piotrkowska 134.

DO sprzedania posesja plac duży 60x100 l. w tem kilka drzew owocowych, budynek murowany, 8 mieszkań 2 wolne zaraz. Cena b. przystępna ul. Tuwowska 27

Rada

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi,
Spółka Akcyjna

niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 30 maja 1932 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96, odbędzie się

XII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Rady z działalności Banku za rok operacyjny 1931.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931 oraz po wzięciu uchwały w przedmiocie pokrycia strat.
4. Udzielenie absolutorjum Radzie i Dyrekcji Głównej.
5. Wybór do Rady i Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór pisma codziennego dla zamieszczenia ogłoszeń obowiązkowych Banku.
7. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1932
8. Sprawa przeniesienia Centrali do Warszawy z pozostawieniem w Łodzi Oddziału Banku
9. Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia, winni w myśl § 27 Statutu, przynajmniej na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia, złożyć w Centrali Banku w Łodzi, Piotrkowska 96, lub w Oddziale w Warszawie, Marszałkowska 151, akcje swe, względnie zaświadczenie na dowód złożenia akcji u notariusza lub też w krajowej instytucji kredytowej.

W zaświadczeniu należy wymienić numery akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, zyczący sobie wystąpić z wnioskiem na Walnem Zgromadzeniu, winni w myśl § 24 Statutu zwrócić się w tym celu piśmiennie do Rady conajmniej na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia.

REFORMACIE pigułek z mianką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cieżkiej wątroby, nadmiernej otyłości, astmatyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

Chrześcijańska Antykwareria

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandele, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Balićcy.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Dziś i dni następnych

Przepiękna operetka filmowa p. t.

RAKIETA

Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI

W rolach głównych:

LILIAN HARVEY I HENRI GARAT.

Sienkiewicza 40, Telefon 141-22

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej w niedziele i święta o godz. 12-ej.

POLECAMY NA ZIELONE ŚWIĘTA:

Wyroby Widzewskie

Materiały białe, kolorowe tkane i drukowane
Wylączna sprzedaż „Sekunda” brak i resztek
Towary **OK** o nieznannej dotąd najwyższej jakości

Bielizna

damska, męska i dziecienna, biała i kolorowa
w wielkim wyborze.

Konfekcja męska

nowoczesne fasony i najnowsze desenie.

Obuwie

eleganckie i trwałe

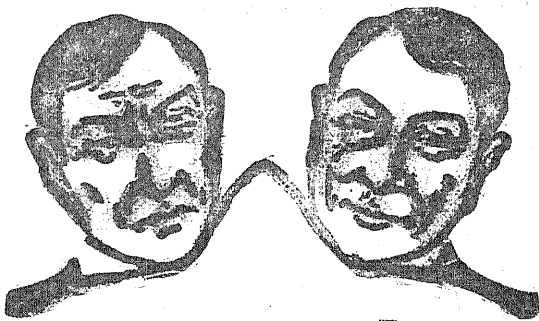
Pończochy i skarpetki

w wielkim wyborze.

Polecamy również nasze wszystkie inne bogato zaopatrzone działy

KONSUM

Dojazd tramwajami 10116



Wpiew

Teraz

Prądziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy
jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangeliję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na rozrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948**

SPRZEDAM tanio nowe i mało używane otomany, leżanki oraz fotel-łóżko na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński, Andrzej 45.

ODWOŁANIA przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu, fachowo redaguje Poradnia Podatkowa „Sprawność” Kopernika 10.

UCZENICA kl. VI poszukuje kondycji do dzieci młodszych na wyjazd. Oferty składać pod „Kondycja”.



UWAGA!

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!

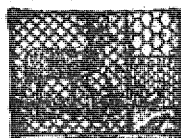
Znane ze swej dobroci i elegancji obuwie: damskie od 16 zł., męskie od 24 zł. poleca

ST. GOCIAL
ANDRZEJA 9, Tel. 230-17

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

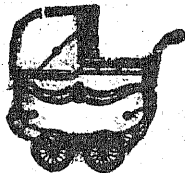


Solidne i tanie są **ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny** nabyte

w firmie **RUDOLF JUNG**
Łódź, Wólczańska 157, telefon 128-97.
Rok założenia 1894.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dzieciennych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

J. MIEDEK Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają

SKŁADY L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzejka 10 telefon 168-56.

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Wzrost astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlem, dłu gotwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnym lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhmann & Co., Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**